

PIOTR CICHOCKI

Uniwersytet im Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Socjologii
e-mail: pcichoc@amu.edu.pl

Znanieckiego teoria cywilizacji

Abstract. *The paper is devoted to the analysis of the concept of western civilisation put forward by Florian Znanecki in the context of contemporary socio-political challenges. The critical analysis of the 1920s diagnosis and prognosis concerning the expected developmental trajectory of the West is mostly aimed at evaluating the ongoing intellectual utility of Znanecki's observations with respect to the civilizational dynamics, as well as the crisis tendencies inherent in the guiding principles of western civilization.*

Keywords: *Znanecki, western civilisation, crisis, guiding principles*

Wprowadzenie

Rozpatrując umiejscowienie refleksji nad problemami cywilizacji zachodniej w dorobku Znaneckiego, należy mieć na uwadze szereg czynników – odnoszących się zarówno do szerszego tła historycznego oraz ideowego, jak również do specyfiki dorobku samego autora. Przede wszystkim należy podkreślić, że wątki te stanowią jeden z elementów wielowątkowej twórczości; element ważny i potencjalnie doniosły, ale cechujący się zdecydowanie mniejszym rezonansem niż Znaneckiego dokonania metodologiczne (np. metoda autobiograficzna), teoretyczne (np. współczynnik humanistyczny) czy empiryczne (np. badania nad polskimi imigrantami w USA). Co więcej, znaczna część tej „cywilizacyjnej” refleksji posiada bardziej pamfletowy i polemiczny niż czysto akademicki charakter. Względy praktyczne odgrywały istotną rolę szczególnie w przypadku *Upadku cywilizacji zachodniej*, we wstępie do którego to dzieła stwierdza się wprost, iż subiektywna

potrzeba jego napisania uwzględnia „przekonanie o wysokiej wartości kultury ludzkiej w ogóle, a cywilizacji zachodniej w szczególności, oraz poważna obawa, że cywilizacji tej zagraża w najbliższym czasie zniszczenie, o ile nie zdobędziemy się na świadomy i planowy wysiłek jej ratowania”¹. Pomimo świadomego zakorzenienia w okolicznościach praktyczno-politycznych, tekst ten charakteryzuje głębia nietypowa dla ściśle bieżącej publicystyki; niemniej jednak jest to praca, na której ciąży zarówno szybkie tempo pisania, jak również i to, że – jak to ujął Zygmunt Dulczewski – wpisywała się w akcję „ideologicznego dozbrajania rodaków, uodparniania ich na propagandę bolszewicką po odparciu najazdu z 1920 r.”² Horyzont intelektualny Znanieckiego wykracza jednak poza bieżące wyzwania chwili, a pragmatyczna motywacja nie zakłóca bynajmniej akademickiego namysłu:

[...] diagnoza kryzysu kultury jest punktem wyjścia dla propozycji ukierunkowania rozwoju cywilizacji europejskiej i nie tylko, oraz wskazań metod pomocnych w osiągnięciu poziomu cywilizacji uniwersalnej³.

Nie bez znaczenia pozostaje też to, że refleksja rozpoczęta w *Upadku cywilizacji zachodniej* nie była w gruncie rzeczy przez Znanieckiego systematycznie kontynuowana – późniejsze prace poświęcone problemom cywilizacyjnym mają inne punkty wyjścia, odmienne sposoby argumentacji i przedmioty zainteresowania. Mowa tu przede wszystkim o głośnej w swoim czasie rozprawie *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości* – ten swego rodzaju „akademicki bestseller” lat 30. obejmował pociągające, w jakiejś mierze futurologiczne spekulacje dotyczące kształtowania ról społecznych w kontekście wyzwań stawianych społeczeństwu przez rozwój cywilizacji nowoczesnej. Książka ta jest jednakże pracą posiadającą w dorobku Znanieckiego samodzielny status – wiąże się z ustaleniami poczynionymi w *Upadku cywilizacji zachodniej* jedynie w bardzo ogólnym sensie. Podobnie zresztą jak w przypadku późnej pracy *Współczesne narody*, w której pomimo występowania pewnych wspólnych wątków, trudno doszukiwać się polegania na fundamentach ideowych wywodzących zarówno z *Upadku cywilizacji zachodniej*, jak i *Ludzi teraźniejszych*, które wskazywałyby na teoretyczną ciągłość refleksji. Innymi słowy cywilizacyjna refleksja Znanieckiego wydaje się mieć w jego dorobku charakter nie tylko względem głównego nurtu poboczny, ale też i w zasadzie sporadyczny.

Recepcja cywilizacyjnej refleksji Znanieckiego miała też w porównaniu z innymi wątkami jego twórczości charakter relatywnie słaby i ograniczony – zarówno

¹ F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, w: idem, *Upadek cywilizacji zachodniej*, red. E. Ciżewska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 59.

² Z. Dulczewski, *Sprawa Polska w biografii i twórczości Floriana Znanieckiego*, w: O. Sochacki, *Socjologia polityczna Floriana Znanieckiego a współczesna polityka*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1996, s. 32.

³ L. Gawor, *Między katastrofizmem a utopią. Florian Znaniecki wobec kryzysu kultury europejskiej przełomu XIX i XX wieku*, w: L. Gawor, L. Zdybel (red.), *Idea kryzysu kultury europejskiej w polskiej filozofii społecznej*, UMCS, Lublin 1995, s. 119.

w odniesieniu do kontekstu polskiej humanistyki, jak i w wymiarze międzynarodowym. Biorąc pod uwagę polską humanistykę, można wskazać na stosunkowo nikły bieżący wpływ *Upadku cywilizacji zachodniej*, jak również odbicie się głośnym echem *Ludzi terazniejszych* w okresie międzywojennym. W okresie ludowym na cywilizacyjne dywagacje Znaneckiego spadła jednak zasłona milczenia w związku z ich otwartym antybolszewizmem. Dotyczyło to w szczególności *Upadku cywilizacji zachodniej*, do którego odnoszenie się wymagało koniunkturalnej finezji. Jan Szczepański pisał w pośmiertnym profilu biograficznym o małej książeczce, w której „profesor Znanecki przewidział podział świata na dwa wrogie obozy i możliwość jego zagłady w walce między nimi”⁴. Chcąc w ogóle wspominać o tej otwarcie przecież antybolszewickiej pracy, ówcześni autorzy imali się również strategii przywoływania jej teoretyczno-metodologicznych raczej niż merytorycznych aspektów. Przykładowo Jerzy Szacki, w wydanej w połowie lat 80. popularyzatorskiej monografii, wspomina, iż *Upadek cywilizacji zachodniej* omawia „stanowisko wobec palących problemów społecznych i politycznych ówczesnego świata”, ale odnosi się następnie do tej pracy jedynie w kontekście dyskusji o takich problemach, jak nomotetyczność socjologii czy rola wartości w życiu społecznym⁵.

Wiele w tej sprawie zdaje się mówić przykład pracy zbiorowej *Florian Znanecki i jego rola w socjologii*, wydanej w 1975 r. pod redakcją Andrzeja Kwileckiego – stanowiła ona wynik konferencji mającej ambicję podsumowania dorobku i wpływu intelektualnego Znaneckiego na poszczególne szczegółowe subdyscypliny socjologii. W ramach tej pracy *Upadek cywilizacji zachodniej* wzmiankowany jest jedynie dwa razy, w sposób który można przy tym bez ogródek nazwać pobieżnym. Po pierwsze, przez Władysława Markiewicza, którego artykuł dotyczy Znaneckiego socjologii narodu – a odniesienie ma za zadanie wykazać pewną ciągłość między późnymi ideami wyrażonymi w *Modern Nationalities* a uwagami o kwestii narodowej z wczesnych etapów twórczości Znaneckiego⁶. Po drugie, Znaneckiego koncepcję arystokracji jako warstwy społecznej przeciwstawianej masom wspomina Maksymilian Pacholski w tekście poświęconym teorii zmiany i rozwoju społecznego, zaznaczając przy tym, że określenia te uważa za niefortunne; odcina się też od możliwych „klasowych” skojarzeń, jakie owe dystynkcje mogą budzić⁷.

Natomiast po roku 1989 r. zaczęto otwarcie podejmować niewygodne wcześniej wątki – opublikowano również polskie tłumaczenie *Modern Nationalities*, ale nie zanotowano renesansu cywilizacyjnej refleksji Znaneckiego, porównywalnego z tym, jaki miał na przykład miejsce w przypadku Feliksa Konecznego. Z drugiej strony, pomimo braku ograniczeń cenzuralno-ideologicznych, refleksja ta

⁴ J. Szczepański, *Wspomnienie o Florianie Znaneckim*, „Życie Warszawy” 82-83/1958, s. 4.

⁵ J. Szacki, *Znanecki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.

⁶ W. Markiewicz, *Florian Znanecki jako socjolog narodu*, w: A. Kwilecki (red.), *Florian Znanecki i jego rola w socjologii*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 1975, ss. 103-115.

⁷ M. Pacholski, *Koncepcje Znaneckiego na tle socjologicznych poszukiwań teorii zmiany i rozwoju*, w: A. Kwilecki (red.), *Florian Znanecki i jego rola...*, ss. 55-74.

zanotowała stosunkowo nikły wpływ poza Polską; nie tylko mniejszy niż innych elementów dorobku, ale po prostu obiektywnie niewielki. *Upadek cywilizacji zachodniej* nie został w ogóle przetłumaczony na język angielski, dostępny jest jedynie w wydaniu niemieckim pt. *Untergang der Westlichen Zivilisation* (1996). Podobnie jest w przypadku *Ludzi teraźniejszych* – nie istnieje tłumaczenie angielskie, a jedynie wersja niemieckojęzyczna, która ukazała się pt. *Menschen von Heute und die Zivilisation der Zukunft* (2001). Na marginesie można również dodać, iż oba te niemieckojęzyczne wydania oprócz późnej relatywnie do oryginału daty ukazania cechuje również publikacja w seriach wydawniczych, które nie należą na niemieckim rynku wydawniczym do szczególnie prestiżowych. Ze stosunkowo największym międzynarodowym odzewem spotkała się książka *Modern Nationalities* (1952), tłumaczona na polski jako *Współczesne narody* (1990); wydano ją w szanowanym amerykańskim wydawnictwie akademickim, posiada ugruntowaną pozycję bibliometryczną (ok. 200 cytowań w Google Scholar), niemniej jednak daleko tej pracy do wiodących pozycji literatury przedmiotu swojego okresu – wystarczy porównawczo wskazać takie książki, jak: Karla Deutscha *Nationalism and Social Communication* (1953, ok. 3500 cytowań), Hansa Kohna *The Idea of Nationalism* (1963, ok. 2000 cytowań), Ernsta Haasa *Beyond the Nation State* (1964, ok. 1900 cytowań).

Popularność nie jest jednoznacznym wskaźnikiem jakości – w szczególności dużo dystansu wymaga porównywanie autorów i dzieł na gruncie recepcji w obiegu anglojęzycznym, który pozostaje od kilkadziesiąt lat głównym nurtem refleksji akademickiej, lecz nie jedynym. Znanięcki pozostaje niewątpliwie jednym z najlepiej obecnych w obiegu międzynarodowym przedstawicieli polskiej humanistyki, jednakże w znacznej mierze dorobek jego jest osadzony w kontekście polskiego doświadczenia i refleksji, co utrudnia międzynarodową recepcję. Dotyczy to nawet książki *Modern Nationalities*, napisanej oryginalnie po angielsku i w Stanach Zjednoczonych, a mimo to jednak silnie zakorzenionej w polskim doświadczeniu problemu narodowości. Mimo że popularność lepiej sprawdza się na dłuższą metę, pozostawiając na bocznym torze dzieła wnoszące niewiele, choć być może dobrze dopasowane do bieżących pytań i zainteresowań, to nie może być też przecież końcem dyskusji. Sprowadzałoby to historię myśli do podręcznikowej sprawozdawczości – mniej lub bardziej skrzętnie odnotowującej lekturowe losy książek i artykułów. Szczególnie w przypadku cywilizacyjnej refleksji Znanięckiego relatywnie niska popularność powinna być nie tyle czymś, co się konstatuje, ile początkiem drogi – swego rodzaju wyzwaniem dla współczesności. Choć w swoim czasie – z omówionych wyżej względów – refleksja ta nie odegrała wielkiej roli, to wydaje się nadal zawierać wystarczająco wiele ponadczasowego przesłania, które w kontekście wyzwań współczesności zmusza do zastanowienia.

1. Dlaczego Upadek cywilizacji zachodniej?

Przedmiot mojego zainteresowania ograniczony został do *Upadku cywilizacji zachodniej*. Pozostawienie na marginesie pozostałych tekstów odnoszących się do problematyki cywilizacyjnej wynika z pewnych pragmatycznych uwarunkowań, które stanowią konsekwencję faktu, iż niniejsze opracowanie ma swoje źródło w wykładzie wygłoszonym w ramach cyklu organizowanego przez Centrum Myśli Społecznej im. Floriana Znanickiego UAM. W ramach owego cyklu o koncepcji narodu mówili inni, więc na marginesie rozważań pozostawiłem *Współczesne narody*. Podobnie w przypadku koncepcji typów osobowości lansowanej w pracy *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości* – temat ten pozostawiono innym, tym bardziej że sama koncepcja jest stosunkowo dobrze znana; miejscami jest niewątpliwie bardzo pomysłowa, przede wszystkim w wymiarze napięcia między konformizmem a innowacją, ale w odniesieniu do problemów cywilizacji współczesnej nie wnosi wiele nowego. Mając świadomość istnienia tradycji interpretacyjnej, która te trzy rozprawy Znanickiego traktują jako pewną całość⁸, uważam jednak, że istnieją istotne merytoryczne powody, dla których *Upadek cywilizacji zachodniej* powinno się rozpatrywać samodzielnie.

Upadek cywilizacji zachodniej w „cywilizacyjnym” dorobku Znanickiego jest znany stosunkowo najslabiej, a jednocześnie stanowi – moim zdaniem – jego najbardziej oryginalny element. Wydaje się fascynujący zarówno jako źródło historyczne, jak i tekst, na który można patrzeć okiem współczesnym. Na pewno zaś zasługuje na poważniejsze potraktowanie niż to miało dotychczas miejsce w polskim kanonie myślenia o Znanickim i jego miejscu w historii myśli. Symptomatyczne w tym kontekście wydaje się to, w jaki sposób wzmiankowana jest ta praca w *Historii myśli socjologicznej* Jerzego Szackiego, gdzie na samym początku rozdziału poświęconego Znanickiemu padają słowa: „godzi się też wspomnieć *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii* (1921) – korespondujący z poszukiwaniami omówionymi w poprzednim rozdziale”⁹ – ów poprzedni rozdział poświęcony jest omówieniu teorii cywilizacji, a *Upadek cywilizacji zachodniej* nie jest w nim uwzględniony. Nie jest też zresztą omówiony w samym rozdziale Znanickiemu poświęconym, w końcowych sekcjach pojawia się jedynie cytaty dotyczące roli „arystokracji umysłowej” w charakterze ilustracji szerszej konkluzji dotyczącej postawy intelektualnej samego Znanickiego.

Pośród wielu różnych sposobów podejścia do odczytania *Upadku cywilizacji zachodniej* wskazać można przede wszystkim na możliwość odczytania

⁸ Por. np. J. Kurczewska, *Florian Znanicki i jego lekcje dla Europy Środkowej i Wschodniej*, w: E. Hałas, *Teoria socjologiczna Floriana Znanickiego a wyzwania XXI wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999.

⁹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 754.

historycznego, gdzie tekst ten traktuje się jako swoiste świadectwo swojej epoki, a krytyczna dyskusja skupia się wówczas na jego słuszności w kontekście realiów epoki, ewentualnie o słuszności w kontekście ostatniego stulecia. Możliwe jest także odczytanie filologiczne, wskazujące na to, że jest to tekst wyrażający pewne zasadnicze prądy umysłowe epoki, nawiązania do innych tekstów – choć nie jest to praca ściśle akademicka, co przejawia się m.in. w tym, że nie w pełni dokumentuje erudycję poprzez przypisy, to łatwo wskazać na liczne konteksty interpretacyjne i nawiązania, w sieci których osadzone jest myślenie Znanieckiego. Moje podejście do *Upadku cywilizacji zachodniej* jest natomiast próbą odczytania anachronicznego – rekonstruuje niektóre wątki refleksji Znanieckiego, wskazując na aktualność pewnych form krytyki i obaw dotyczących trendów historycznych. Nie interesuje mnie przy tym Znaniecki jako profeta, nie zamierzam oceniać trafności jego przewidywań, bilansując fragmenty dziejowo sprawdzone odwołaniami do fragmentów mniej fortunnych – interesują mnie po prostu elementy stawianej przez niego diagnozy, przede wszystkim o tyle, o ile są intelektualnie użyteczne również dzisiaj.

2. Siła i słabości cywilizacji zachodniej

Upadek cywilizacji zachodniej wpisuje się w ważny nurt intelektualny okresu międzywojennego: obejmuje próbę odpowiedzi na społeczno-ekonomiczne oraz geopolityczne następstwa I wojny światowej, stanowi jedną z wczesnych diagnoz początku końca epoki europejskiej dominacji nad światem, uwzględnia również doświadczenie bolszewizmu jako wyzwania cywilizacyjnego. Praca ta wpisuje się w główne wówczas nurty refleksji; nie ma jednakże charakteru rezonerskiego, zawiera wiele oryginalnych pomysłów, jest intelektualnie samodzielna. Przede wszystkim jednak nie wpisuje się w ogólną metaforę schyłkowego pesymizmu, nie przyjmuje również perspektywy takiej czy innej historycznej nieuchronności. Jak pisze Znaniecki:

Cywilizacja zachodnia bynajmniej nie jest w przededniu śmierci naturalnej; przeciwnie, żywotniejsza jest niż kiedykolwiek. Aby sobie z tego zdać sprawę, musimy tylko rozważyć pokrótce ideały kierownicze, które różnią ją od innych cywilizacji, dawnych i obecnych¹⁰.

W swoich analizach koncentruje się on na sprzecznościach pomiędzy systemami idei, jak również pomiędzy systemami idei oraz procesami i praktyką społeczną, choć bynajmniej nie polega w tych analizach na schematach myślowych dialektyki¹¹. W ogóle stroni od wszelkiego prostego schematu myślenia o procesie

¹⁰ F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej...*, s. 71.

¹¹ Por. E. Hałas, *Crisis, Conflict and the Possibility of Development: Civilization as Conceived by Florian Znaniecki*, „The Polish Review” 2(34)/1989, s. 123.

historycznym; nie pociąga go też deterministyczna wizja historii. Historia jest dla Znanięckiego czymś, co kształtuje się poprzez starcie żywiołów społecznych organizowanych przez specyficzne dla danej formacji cywilizacyjnej ideały kierownicze, będące źródłem zarówno porządku, jak i napięć.

Owe ideały kierownicze składające się na specyfikę cywilizacji zachodniej obejmują kilka głównych cech dystynktywnych. Po pierwsze, jest to dążenie do panowania nad przyrodą, przejawiające się we wzmaganiu produktywności technicznej, z czym wiąże się zagrożenie w postaci alienacji człowieka wytwórcy w procesie produkcji mechanicznej. Po drugie, jest to nacisk na bogactwo indywidualne i społeczne, obejmujące wyłonienie się ponadindywidualnych form wytwarzania bogactwa, innych od rodu i narodu, takich jak korporacja, a także przejście od bogactwa jako statusu do nastawienia konsumpcyjnego – z czym wiąże się zagrożenie polegające na tym, iż zaspokajanie subiektywnych potrzeb (konsumpcja) może stawać w sprzeczności z zaspokajaniem potrzeb obiektywnych (reprodukcja, akumulacja). Po trzecie, jest to demokratyczny ideał narodowy, którego zwieńczeniem jest idea państwa narodowego – zagrożenia w tym wymiarze wynikać mogą z napięć na linii państwo – naród. Podejście do problemu i funkcji narodowości jako ideału kierowniczego jest w tym wypadku naznaczone ambiwalencją:

Z jednej strony [...] w wypaczaniu idei narodowej Znanięcki dostrzegał jedno z podstawowych zagrożeń cywilizacyjnych, z drugiej zaś [...] widział w odpowiednio realizowanej idei narodowej skuteczne lekarstwo na współczesne mu kłopoty cywilizacyjno-kulturowe, nacjonalistyczne wypaczenia, totalitaryzm państwowy...¹²

Po czwarte, mowa jest o powiązaniem z ideałem panowania nad przyrodą dążeniu do przezwyciężania ludzkiego cierpienia przez poprawę warunków życiowych – zagrożenia wiążą się w tym wypadku z zasadami dystrybucji bogactwa, ograniczanej przez deficyty społecznego altruizmu. Po piąte natomiast, w cywilizacji zachodniej uczucia religijne zostają oderwane od pretensji teoretycznych, politycznych i ekonomicznych, niemniej nadmierna sekularyzacja rodzi zdaniem Znanięckiego zagrożenia, gdyż trwanie ideałów religijnych jest kluczowe dla zachowania spójności społecznej.

Tak scharakteryzowana cywilizacja zachodnia nie jest tworem zamkniętym ani tym bardziej zamykającą się księgą – jej przyszłość jest otwarta, potencjalnie chlubna, ale przyszłość ta jest wyzwaniem. Dotychczasowe osiągnięcia cywilizacji zachodniej nie wyczerpują jej potencjału, lecz zdolność do ciągłego rozwoju nie jest samoistna, a dotychczasowe osiągnięcia same się nie obronią, nie są też nieodwracalne. Proces cywilizacji – podobnie jak później u Norberta Eliasa – widziany jest przez Znanięckiego jako postęp na ścieżce tłumienia i przekształcania prymitywnego, zwierzęcego charakteru ludzkiej natury w kulturowo określone

¹² P. Gliński, *Świat stowarzyszeń a kryzys cywilizacji*, w: E. Hałas, A. Kojder (red.), *Socjologia humanistyczna Floriana Znanięckiego. Przesłanie dla współczesności*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, s. 84.

człowieczeństwo. Proces ten nie ma punktu docelowego – w tym sensie, że cywilizacja nigdy nie zatriumfuje nad barbarzyństwem ludzkiej natury:

[...] walka ideałów kulturalnych z niższymi dążnościami ludzkimi jest zadaniem, które nigdy się nie kończy. Samo urzeczywistnienie ideału wytwarza nowe pole dla antykulturalnych zwierzęcych instynktów, które o ile nie zostaną podbite i zużytkowane w służbie ideału, mogą stać się groźne dla cywilizacji¹³.

3. Główne osie kryzysu a widmo upadku ideałów kierowniczych

Fundamentalnym zagrożeniem dla cywilizacji zachodniej jest zdaniem Znanieckiego wzrost materializmu; przy czym materializm jest przezeń rozumiany jako doktryna filozoficzna, tzn. materializm historyczny, ale też pewien szerszy prąd cywilizacyjny, którego materializm historyczny jest emanacją – obejmuje on determinizm historyczny, apoteozę pracy fizycznej, przekonanie o zasadniczej wyższości wartości ekonomicznych nad innymi wartościami. Z tego punktu widzenia „materializm historyczny winno się sądzić nie jako teorię socjologiczną, lecz jako dogmat społeczny, ułatwiający swym zwolennikom organizację ich wierzeń i dążeń”. Osąd taki obejmuje przede wszystkim wskazanie na schlebienie niskim instynktom, których cywilizacja jest przeciwieństwem:

[...] materializm, dając pozorne usprawiedliwienie teoretyczne wszelkiego rodzaju dążnościom zwierzęcym, stale działa przeciwko naszej cywilizacji i przeciwko kulturze w ogóle na każdym polu, na którym jego zasady stosowane są praktycznie. Wzniósł on sztandar, dookoła którego zbierają się i organizują te siły, które pchają ludzkość wstecz do stanu dzikości¹⁴.

W wymiarze politycznym podobnym zagrożeniem pozostaje wzrost ochlokracji, tj. panowania motłochu (za Arystotelesem), czyli sytuacja, w której demokratyzacja społeczeństwa masowego prowadzi do marginalizacji oraz degeneracji elit przywódczych. Znaniecki nie jest jednak rzecznikiem poglądów antydemokratycznych – jego koncepcja panowania najlepszych ma charakter republikański:

Demokracja jest w zasadzie najdoskonalszym systemem społecznym, ale właśnie dlatego najtrudniej jest ją urzeczywistnić i zachować. [...] Cechą odróżniającą społeczeństwo demokratyczne od społeczeństwa arystokratycznego nie jest brak arystokracji – arystokracja bowiem w dosłownym tego słowa znaczeniu, tj. „panowanie najlepszych”, jest jak widzieliśmy koniecznym warunkiem życia cywilnego – lecz rekrutowanie się arystokracji z ludu i jej kontrolowanie przez lud¹⁵.

¹³ F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej...*, s. 77 nn.

¹⁴ Ibidem, s. 87 nn.

¹⁵ Ibidem, ss. 96-97.

Wiąże się z tym szereg problemów szczegółowych, związanych z organizacją rekrutacji do warstw wyższych, utrzymywaniem hierarchii merytokratycznych („uznawanie wyższości osobistej”) czy też problem „arystokracji pasożytniczej”. Rekrutacja odpowiednich osób do elit ma z punktu widzenia Znanickiego znaczenie kluczowe, ponieważ z jego perspektywy „osoby te tworzą swoiste jądro społeczne o rozszerzającym się wpływie na myśli i uczucia innych, ogniskując ich wokół procesu utworzenia społeczeństwa narodowego, zintegrowanego dzięki wspólnym ideałom i powinności”¹⁶.

Do fundamentalnych dla cywilizacji zachodniej zagrożeń należy również wzrost imperializmu rasowego, który objawia się u Znanickiego poprzez lęk przed falą etnolingwistycznego nacjonalizmu (pojęcie rasy jest przezeń rozumiane w odniesieniu do mitów pochodzenia leżących u podstaw nacjonalizmu). Znanicki jest pluralistą narodowym, uważa współistnienie różnych narodowości za warunek konieczny trwania cywilizacji zachodniej:

Istotnie, nowożytny ideał narodowy, choć dopuszcza pewien stopień rywalizacji, nie daje się jednak pogodzić z jakimkolwiek rodzajem destrukcyjnego antagonizmu między narodami. [...] Dla każdego narodu istnienie innych narodów, równie cywilizowanych i równie specyficznych w swej kulturze jak on sam, jest tedy niezbędnym warunkiem trwałości i żywotności jego postępu kulturalnego¹⁷.

W tym kontekście zaznacza się wyraźnie jego negatywna ocena perspektyw świata na samym progu okresu, który później nauczono się nazywać międzywojennym. Daleki jest od wiary, że ustanowiony pokojem wersalskim porządek rozpoczyna nową epokę stabilności i współpracy – posuwa się wręcz do konstatacji, że europejska zawierucha i wrzawa dopiero się zaczyna, a napięcia narodowe doprowadzą do wywołania konfliktów bardziej niszczycielskich niż cokolwiek miało na Zachodzie miejsce od czasów upadku Imperium Rzymskiego. Znanicki nie znał przyszłości w tym sensie, że nie były mu znane daty przyszlých wojen i bitew, ale miał całkowicie trafne przecucie kruchości międzynarodowego ładu i swego rodzaju historycznej nieuchronności konfrontacji – nie był w tej świadomości odosobniony; bez trudu można wskazać na szereg wypowiedzi sprowadzających się do przekonania, że w pałacu wersalskim podpisano nie pokój, lecz tymczasowe zawieszenie broni, ale na uwagę zasługuje nie tylko to, że historia przyznała mu rację biegiem wydarzeń, a przede wszystkim to, jak trafna wydaje się również z perspektywy czasu jego diagnoza mechanizmów i sił stojących za owymi wydarzeniami. Innymi słowy Znanicki nie postrzega zakończenia działań zbrojnych jako przynoszącego rozwiązanie fundamentalnego napięcia nacjonalistycznego, które leżało u podstaw wybuchu konfliktu:

¹⁶ Por. A. Karwińska, *Potencjał kulturowy społeczeństwa jako zasób rozwojowy*, „Zarządzanie Publiczne” 1(27)/2014, s. 8.

¹⁷ F. Znanicki, *Upadek cywilizacji zachodniej...*, s. 111.

Wprawdzie ruchy destrukcyjne, które powstały w krajach zachodnich po Wielkiej Wojnie, nie były dotąd ani bardzo liczne, ani nader silne; nie powinniśmy jednak oddawać się optymistycznym złudzeniom, gdyż przede wszystkim skutki Wielkiej Wojny nie są jeszcze skończone, a następnie Wielka Wojna była prawdopodobnie tylko początkiem okresu walk międzynarodowych, których wpływ na psychologię mas będzie się nagromadzał stopniowo i z czasem doprowadzić może narody zachodnie do podobnego stanu społecznego, jak ten, który Rosja już osiągnęła¹⁸.

Mówiąc o zagrożeniu falą bolszewizmu, Znaniecki wyraźnie wyodrębnia czynniki zagrożenia mające *stricte* rosyjskie uwarunkowania, jak również czynniki uniwersalne, których zarzewie tkwi w samej cywilizacji zachodniej. Zauważa, że: „Studiując bolszewizm jako teorię, musimy rozróżnić w nim trzy grupy zjawisk: zjawiska o specjalnie rosyjskim charakterze, zjawiska cechujące wszystkie społeczeństwa zachodnie i zjawiska wspólne wszystkim mniej lub więcej cywilizowanym społeczeństwom we wszystkich okresach dziejowych”. Problem bolszewizmu rozpatruje w kategoriach buntu barbarzyńskiej natury człowieka występującej przeciwko procesowi cywilizacji:

Bolszewizm jest ostatecznym wyrazem i sprawdzianem mocy i znaczenia tych dążeń antykulturalnych, których cywilizacja zachodnia jeszcze nie zdołała poskromić, a które w warunkach wytworzonych przez zerwanie wszelkich tradycyjnych hamulców zostały ześrodkowane jako siły społeczne i obrócone w ruch masowy¹⁹.

W rozumieniu Znanieckiego triumf bolszewizmu musiałby oznaczać klęskę, rozpad i zagładę cywilizacji zachodniej:

Bolszewizm, niszcząc warunki wpływu przodowników umysłowych na masy i odciągając energię ludzką od produkcji kulturalnej, działa w bezpośredniej sprzeczności z tymi dążnościami społecznymi, którym każda cywilizacja zawdzięcza swe istnienie. Jest on po prostu niezwykle groźnym objawem tego odwiecznego niebezpieczeństwa, które zawsze tai się u podstaw kulturalnego życia ludzkości, które wyraża się w każdej zbrodni, w każdym upadku moralnym i umysłowym osobnika, niekiedy zaś wybucha społecznie i druzgoce jakąś cywilizację – niebezpieczeństwa nawrotu gatunku ludzkiego do stanu zwierzęcości²⁰.

4. Dawne i obecne nadzieje cywilizacji zachodniej

Konkluzje Znanieckiego wbrew retorycznej sugestii tytułu nie są w *Upadku cywilizacji zachodniej* katastroficzne; upadek Zachodu nie jawi się jako katastroficznie nieuchronny – jest wyzwaniem, a nie przepowiednią:

¹⁸ Ibidem, s. 131.

¹⁹ Ibidem, s. 135.

²⁰ Ibidem, s. 140 nn.

Oczywiste jest, że ratunek dla świata zachodniego przed ostateczną katastrofą możliwy jest tylko w dwóch wypadkach. Albo istnieją już dzisiaj pewne siły konstrukcyjne, działające wśród narodów Zachodu, których jeszcze nie wzięliśmy pod uwagę, a które mogą przeciwdziałać przewidzianym przez nas skutkom dążności niszczących, albo też arystokracja umysłowa świata zachodniego będzie umiała stworzyć i zastosować natychmiast jakieś nowe metody, za pomocą których można będzie zupełnie zreorganizować obecny ustroj społeczny i zużytkować dla celów twórczych te same dążności, które dziś grożą zniszczeniem²¹.

Pierwszy z tych scenariuszy pozostawia interpretacyjną furtkę w postaci możliwości, że przedstawiona diagnoza okazała się nadmiernie pesymistyczna poprzez niedostrzeżenie lub niedocenienie pewnych konstruktywnych sił cywilizacyjnych Zachodu. Jest to jak sądzę jedynie wybieg, a nie możliwość, którą Znanięcki traktował poważnie – wręcz przeciwnie, wymowa *Upadku cywilizacji zachodniej* popiera raczej drugą z wymienionych możliwości: ocalenie cywilizacji będzie musiało wymagać świadomego wysiłku elit na rzecz rekonstrukcji porządku społecznego. Z perspektywy Znanięckiego to „arystokracja umysłowa” ma właśnie taką konstruktywną moc, w przeciwieństwie do mas będących problemem, a nie rozwiązaniem; tym bardziej nie jest rozwiązaniem poleganie na wierze, iż sprawy same z siebie jakoś się poprawią, bez świadomego wysiłku na rzecz zmiany kolei historycznego losu. W dalszej części podsumowania Znanięcki wprost sugeruje, że ratunek przed upadkiem cywilizacji zachodniej nie będzie oddolny lub samorzutny, a jedynie wysiłek elit może mieć w tej kwestii moc sprawczą:

Trzeba sobie wyraźnie zdać sprawę, że żadna samorzutna gra sił działających wśród mas uratować nas nie zdoła. Jedyna nadzieja nasza w świadomym, twórczym, bezinteresownym, solidarnym wysiłku całej naszej współczesnej arystokracji umysłowej. [...] Może zdołamy rozumem i wolą powstrzymać cywilizację zachodnią na pochyłości, po której się staczać zaczyna i pchnąć ją na nowe tory²².

Od czasów sformułowania diagnozy Znanięckiego w pierwszych latach okresu, który dziś nazywamy międzywojennym, cywilizacja zachodnia w ogóle, a jej europejska odnoga w szczególności, przeszła niejeden poważny kryzys, niezakończony jeszcze upadkiem, choć niewątpliwie można wskazywać na szereg schyłkowych tendencji Starego Kontynentu. W szczególności w bezpośrednim następstwie II wojny światowej elitom politycznym udało się wyprowadzić kraje Europy Zachodniej z sytuacji, jak się mogło wydawać, całkowitego cywilizacyjnego oraz ideowego wyczerpania. Jednocześnie z perspektywy obecnej trudno o ten optymizm odnośnie do cywilizacyjnej przyszłości Europy i Zachodu, jaki cechował okres bezpośrednio następujący po upadku radzieckiego imperium i zakończeniu zimnej wojny. Żyjemy obecnie w czasach, gdy wciąż na nowo można stawiać i stawiać

²¹ Ibidem, s. 152.

²² Ibidem, s. 153.

wypada pytanie o trwałość, stabilność i słuszność głównych ideałów kierowniczych cywilizacji zachodniej.

Zaczynając od panowania nad przyrodą, można z jednej strony wskazać, iż na przestrzeni ostatniego stulecia zakres owego ludzkiego panowania osiągnął niewyobrażalny wręcz postęp, z drugiej jednak strony skala obaw związanych z ryzykiem związanym z użytkowaniem technologii umożliwiających owo panowanie jest równie wielka. Nie dotyczy ona wyłącznie problemów alienacji człowieka w procesie pracy mechanicznej, ale również całego szeregu kwestii związanych z niezamierzonymi konsekwencjami ekologicznymi, społecznymi i kulturowymi funkcjonowania nowoczesnych technologii.

Podobnie w przypadku wytwarzania bogactwa i jego konsumpcji, czasy współczesne wydają się łączyć bezprecedensowy postęp ogólnej zamożności z ogromnymi trudnościami w sprawiedliwej (jakkolwiek tego nie rozumiemy) dystrybucji możliwości korzystania z tych szans życiowych. Wbrew niegdyś modnym ideom postnarodowym nie wygasa też idea państwa narodowego, ale trwają dawne i pojawiają się nowe napięcia na linii państwo – naród; co więcej, z punktu widzenia przyszłości politycznej Europy odpowiednie rozpracowanie roli, sensu i funkcji narodowości w XXI wieku wydaje się szczególnie palącym wyzwaniem. Zagadkowa wydaje się również przyszłość religijności na Zachodzie, gdzie społeczeństwa są znacznie zróżnicowane międzykrajowo odnośnie do poziomu sekularyzacji, ambiwalencji względem historycznie chrześcijańskich korzeni czy też pluralizmu tradycji religijnych wynikającego z doświadczeń migracyjnych. Wszystko to powoduje, że religia nie jest dziś przebrzmiałym ideałem kierowniczym – wbrew temu, co sądziło wielu Znanięckiemu współczesnych autorów, a z czym on trafnie się nie zgadzał, sekularyzacji nie można traktować jako historycznie nieuchronnej ścieżki postępu cywilizacji europejskiej.